

Przeglądy i komentarze

SPRAWA STOSUNKU DO TRADYCJI REGIONALNEJ W NIEMIECKIEJ REPUBLICIE DEMOKRATYCZNEJ

Od pewnego czasu zauważa się w NRD próby podejmowania na szerokim forum problematyki, która do tej pory poruszana była w zasadzie jedynie w wąskich kręgach specjalistów. Tak ma się rzecz np. z problemem Prus, który pomijany przez długi czas, teraz stał się jednym z żywo dyskutowanych tematów. Historycy winni — zdaniem H. Bartela — przedstawić historię w całym jej uwarunkowaniu we wszystkich aspektach, a poprzez krytyczną analizę dokonywaną z pozycji klasy robotniczej kształtować odpowiedni stosunek społeczeństwa do zjawisk przeszłości¹. Chodzi tu o likwidację istniejących w tym zakresie luk lub o — wolną od uprzedzeń — weryfikację dotychczasowego stosunku do pewnych kwestii (np. do historii Prus).

NRD nawiązuje do postępowych, rewolucyjnych tradycji przeszłości, co nie oznacza jednak rezygnacji z wypracowywania własnej postawy wobec spuścizny narodu niemieckiego jako całości. Przy takim założeniu wyjaśnienia i nowego ustosunkowania się wymagał kompleks problemów związanych z pojęciami *Volk* i *Heimat*. Problematyka — najogólniej ujmując — przywiązania do stron rodzinnych i kultywowania ich ludowych tradycji traktowana była po klęsce III Rzeszy z dużą rezerwą i bardzo powoli zdobywała sobie miejsce w świadomości społeczeństwa NRD; za przykład niech posłuży fakt, że na długi czas po 1945 r. znikła w ogóle sprawa folkloru, nie przyjmowała się idea skansenów itp. Wynikało to z faktu, że elementy składające się na to, co ogólnie określić by można ludowością, pełniły niegdyś służebną funkcję w stosunku do ideologii faszystowskiej. Pojęcie *Volk* jest przykładem — jak twierdzi J. Scherr² — na „słownikową żonglerkę historii powszechnej, wykorzystywane zależnie od sytuacji — jako płomiennie hasło, jako pierwiastek tego, co nacjonalistyczne lub tego, co kolektywne [...], wzywające do rewolucji lub nawet stosowane w celu rozbudzania potrzeb konsumpcyjnych (np. *Volksempfänger*, *Volkswagen* itp.)”³ Podobnie wykorzystane i zniekształcone zostało pojęcie *Heimat*. Zwyczaje i obrzędy ludowe wpleciono w ceremonie partii hitlerowskiej, a chłop, jego środowisko, domostwo, sprzęt, pieśni, tańce, obyczaje stanowić miały ostoję tego, co rasowo germańskie. Przez

¹ Por. artykuł H. Bartela w niniejszym zeszycie „Przeglądu Zachodniego” (przyp. red.).

² Cyt. za: G. Heilfurth *Volkskunde jenseits der Ideologien. Zum Problemstand des Faches im Blickfeld empirischer Forschung*. N. G. Elwert Verlag, Marburg 1961, s. 5.

³ Podobnym celem — rozbudzania konsumpcji — służy obecnie w zachodniej reklamie przedrostek *Euro-*, nadający towarom status nowoczesności: *Euromöbel*, *Eurobus*, *Eurovilla* itp.

kulturę ludową rozumiano zatem kulturę chłopską w odpowiednio spreparowanej formie z mocnym akcentem na plemiennosc. Podczas gdy elementy folkloru w innych krajach odgrywały ważną rolę w umacnianiu narodowej tożsamości oraz utrzymaniu świadomości narodowej w obliczu obcego zagrożenia, to w Niemczech — wobec braku narodowej spójności — stworzona została przez Hitlera irracjonalna tożsamość, zasadzająca się na romantycznej, reakcyjnej koncepcji więzi *Blut- und- Boden*. Konsekwencją załamania się tych mitów po klęsce III Rzeszy było odrzucenie po II wojnie światowej wszystkiego, co miałyby związek ze skompromitowaną ideologią narodowego socjalizmu.

Ze szczególną rezerwą i niechęcią społeczeństwo odnosiło się do dyscypliny wiedzy, która ze wszystkich nauk w okresie faszyzmu ucierpiała najbardziej i najsilniej uległa wpływom jego ideologii — do ludoznawstwa, czyli tzw. *Volkskunde*. Różnie oceniana była jej rola i stopień deformacji w okresie III Rzeszy. Spotkać się można w tej kwestii ze sprzecznymi często stanowiskami, reprezentowanymi co prawda w Republice Federalnej, które jednak dla pełni obrazu losów tej dyscypliny warto w skrócie omówić. Najczęściej reprezentowany tam bywa pogląd, że naukowy trzon ludoznawstwa nie został naruszony czy skażony, a faszyzm stworzył na nim jedynie jakby swoją nadbudowę albo też, że *Volkskunde* nigdy nie rozwijała się w kierunku faszyzmu, można by jedynie mówić o „przenikaniu do niej trującej myśli politycznej” hitleryzmu (G. Lutz). Inni badacze po prostu ignorują rolę ideologii faszystowskiej w *Volkskunde* uważając, że nie stanowi ona istotnego problemu (G. Heilfurth). Stając w obronie *Volkskunde* wspomina się, że w okresie nazistowskim nie było etnografów z prawdziwego zdarzenia; na uczelniach pracowali w tym charakterze przedstawiciele pokrewnych dyscyplin — germaniści i historycy — których to obciążać należy ewentualną winą za wszelkie wypaczenia⁴. Owa akcja „oczyszczenia” doprowadziła w Niemczech Zachodnich do rehabilitacji tej dyscypliny i jej odrodzenia w niezmięnionej niemal postaci⁵. Dopiero ruch studencki lat sześćdziesiątych zainspirował rewizję tych stanowisk. H. Bausinger i jego uczniowie wnieśli tu istotny — aczkolwiek bardzo niechętnie przyjęty — wkład. Bausinger uważa, że faszyzm nie wzbogacił tej dziedziny o żadne nowe idee, a jedynie uwypuklił główne jej myśli; nie było to zatem przenikanie z zewnątrz, lecz wynik wewnętrznej konsekwencji⁶. W. Emmerich⁷ — uczeń Bausingera — stwierdza istnienie różnych stopni ideologizacji ludoznawstwa, a nie — jak widziała i widzieć chciała to większość — dwóch *Volkskunden*: jednej — faszystowskiej, którą obciążać by można wszelkimi zarzutami, i drugiej — o profilu czysto naukowym, nie naruszonej w swej istocie, którą można bez zastrzeżeń kontynuować.

⁴ Por. G. Wiegelmann, M. Zender, G. Heilfurth, *Volkskunde. Eine Einführung*, Erich Schmidt Verlag, Berlin 1977, s. 31.

⁵ Znalazło się w niej też miejsce dla tzw. *Vertriebenenvolkskunde*; organem jej było pismo: *Jahrbuch für Volkskunde der Heimatvertriebenen* — z początkiem lat siedemdziesiątych kontynuowane jako *Jahrbuch für deutsche Ostkunde*. Na temat zadań *Vertriebenenvolkskunde* następująco wypowiedział się G. Wiegelmann: „Studia nad stosunkami panującymi na utraconych obszarach wschodnich, dokumentacja języka i dóbr kultury ludowej tych ludzi wydaje się uzasadniona; zostało to wyraźnie zaakcentowane w dyskusji H. Bölla i G. Grassa w dniach podpisania układów wschodnich: Można odzalaować stratę kraju, ale nie stratę języka i specyficznych wartości kulturalnych, musimy więc czynić wszystko, aby je utrzymać” (G. Wiegelmann, M. Zender, G. Heilfurth, *Volkskunde*..., s. 35).

⁶ H. Bausinger, *Volkskunde*. Carl Habel Verlagsbuchhandlung, Berlin—Darmstadt 1971, s. 67.

⁷ Por. H. Strobach, *Positionen und Grenzen der „kritischen Volkskunde“ in der BRD. Bemerkungen zu Wolfgang Emmerichs Faschismuskritik. Jahrbuch für Volkskunde und Kulturgeschichte*. Akademie-Verlag, Berlin 1973, s. 52.

Dyskusja wokół *Volkskunde* spowodowała, że na początku lat siedemdziesiątych dwa instytuty w ramach próby odcięcia się od ponurej przeszłości tej dyscypliny opowiedziały się za zmianą jej nazwy. Większość jednak nie poparła tej inicjatywy. Stąd w terminologii niemieckiej do dziś raczej nie używa się określeń „folklor” i „etnografia”. Tak pisze na ten temat H. Bausinger:

„W Niemczech pojęcie 'folkloru' nie przyjęło się; są one rodzajem wysepki, na której wyraz ten — przynajmniej w pełnym swym znaczeniu — nie jest prawie wcale w użyciu. Najważniejszą rolę odgrywa w tym przypadku pryncypialna, wręcz po części nawet ideologiczna obrona. Kiedy w krajach ościennych pod koniec ubiegłego stulecia pojęcie 'folkloru' torowało sobie drogę, w Niemczech zwrócono się przeciwko temu modnemu wyrazowi obcemu. Stwierdzono wówczas, że niemiecki odpowiednik *Volksüberlieferung* w pełni wystarcza; za tym kryła się jednak bardzo wyraźnie troska o to, by przez przyjęcie słowa 'folklor' nie stracić narodowej treści, jaką zawiera *Volkskunde* — nie wykorzystano zatem szansy odejścia tym samym choć trochę od wieloznaczności pojęcia *Volk*”⁸.

Być może, ta motywacja była aktualna też na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych.

Zachodniemiecka *Volkskunde* — zdaniem naukowców NRD — przeżywa głęboki kryzys. Nawijając ogólnie, w sposób bezkrytyczny do tradycji tej nauki z lat trzydziestych i wcześniej, weszła ona w ślepy zaułek. Ostatnio podkreśla się fakt jej przeorientowania, próbę odejścia od przeszłości, a zwrócenia się ku współczesności. Świadczyła o tym zapoczątkowana w latach siedemdziesiątych w kręgach ludoznawców RFN ożywiona dyskusja na temat *Wem nützt die Volkskunde*. *Volkskunde* stać się miała — według niektórych, formułowanych wówczas koncepcji — socjologią dnia codziennego niższych warstw społecznych⁹. Była to próba odnalezienia nowego miejsca dla tej nauki w ramach społeczeństwa późnoburżuazyjnego.

W dotychczasowych zachodniemieckich badaniach ludoznawczych zamiedziana została „kultura robotnicza”, która w NRD z kolei stała się reakcją na dominującą dotąd w historii etnografii orientację w kierunku chłopów jako nośników ludowych tradycji kulturowych. Zwraca na to uwagę H. Bausinger, skłaniając się w swych koncepcjach zasadniczo właśnie ku kulturze robotniczej, widząc w niej ważny element ludowości; dystansuje się on jednak od idylliczności tzw. romantyzmu robotniczego, zbliżonego do poszukiwania sielankowości w życiu wiejskim, a noszącego w sobie reakcyjne pierwiastki. Na wieloletnie zaniebdania w tym zakresie wskazuje on na przykładzie badań nad pieśnią ludową, w ramach którego pieśń robotnicza była przez zbieraczy czy wydawców ignorowana bądź stylizowana na mniej lub bardziej idylliczną pieśń ludową¹⁰. Akcentując wypracowywanie tzw. *Arbeitervolkskunde* podkreśla się jednak, że formy życia we współczesnym społeczeństwie są ściśle powiązane z nacechowanym ludowością życiem czasów minionych¹¹.

W odniesieniu do nowej orientacji w łonie *Volkskunde* wskazuje się na relatywizację pojęć *Volk* i *Tradition* w teoretycznych rozważaniach badaczy zachodniemieckich. Ujmowane są one jako kategorie historyczne, zmienne, które traktować należy obecnie jako zmodyfikowane w stosunku do minionego okresu. Ba-

⁸ H. Bausinger, *Folklore und gesunkenes Kulturgut*. W: *Deutsches Jahrbuch für Volkskunde* 1966, Bd. 12, s. 16.

⁹ Por. U. Bentzien, *Abschied vom Volksleben-Besprechung*. W: *Jahrbuch für Volkskunde und Kulturgeschichte* 1973, s. 230.

¹⁰ H. Bausinger, *Volkskunde*..., s. 193.

¹¹ Por. G. Wiegelmann, M. Zender, G. Heilfurth, *Volkskunde*..., s. 37.

dacze NRD jednak bardzo sceptycznie i krytycznie odnoszą się do zachodniemieckiej *Volkskunde*, traktując ją nadal w dużym stopniu za kontynuatorkę romantycznej, a następnie faszystowskiej *Volkstumsideologie*. Kryzys założeń ludoznawstwa burżuazyjnego nie może być przecież zlikwidowany jedynie przez usunięcie skompromitowanych pojęć i haseł i integrację tej dyscypliny w ramach socjologii burżuazyjnej. Gwarancją całkowitego i definitywnego zerwania z przeszłością dać może jedynie — zdaniem Weissela¹² — nowa metodologia oparta na analizie zjawisk z pozycji klasy robotniczej. Badania nad udziałem mas ludowych w kształtowaniu postępu w zakresie kultury, nad rozwojem sprzeczności pomiędzy kulturą klasy panującej, w społeczeństwach opartych na wyzysku, a elementami kultury demokratycznej i socjalistycznej, której nosicielem jest lud pracujący, jak i badania nad kulturą socjalistyczną w różnych jej aspektach nie stwarzają — zdaniem badaczy NRD — niebezpieczeństwa uromantycznienia i idealizowania osiągnięć mas ludowych w ciągu dziejów.

Volkskunde Niemieckiej Republiki Demokratycznej stawia sobie za przedmiot badań dzieje niemieckich mas pracujących, ich kulturę materialną i umysłową¹³. Jako dyscyplina historyczna, za którą to uznano ją w latach siedemdziesiątych (od 1969 r. — po reorganizacji Instytutu Ludoznawstwa Akademii Nauk NRD mieści się przy Centralnym Instytucie Historycznym), zajmuje się ona dziejami kultury i stylem życia ludu pracującego na tle procesów historycznych, ze szczególnym uwzględnieniem walki klasowej. Przyczyniać się ma do odkrywania i kulturowania postępowych tradycji humanistycznych i spuścizny kulturalnej, dokumentując osiągnięcia ludu w ciągu dziejów narodu niemieckiego. Zadaniem jej jest także podejmowanie i popularyzowanie takich problemów historycznych, które przyczyniałyby się w szczególności do umacniania świadomości socjalistycznej, a także obserwacja procesu przekształcania się kultury i sposobu życia klasy robotniczej w model ogólnospołeczny, przenikający do wszystkich środowisk społeczeństwa socjalistycznego¹⁴.

To zdecydowane nawiązanie do demokratycznych i rewolucyjnych tradycji narodu niemieckiego pozwoliło *Volkskunde* w NRD dość szybko przezwyciężyć izolację, w jakiej znalazła się ta dyscyplina nauki po klęsce hitleryzmu. Przez kilka lat nie istniała ona w ogóle. Zlikwidowane zostały wszystkie katedry, odczuwano dokłady brak kadr. Była to „pozorna śmierć tej dyscypliny, nie mająca sobie równej” — jak napisał współtwórca nowego, zrywającego z przeszłością ludoznawstwa w NRD, W. Steinitz¹⁵. Nie bez wpływu na ten stan rzeczy pozostał również fakt, że *SED* początkowo nie doceniała znaczenia narodowej tradycji ludowej w kwestiach świadomościowych mas pracujących.

Inspirację do podjęcia działań w tym zakresie stanowiło podejście do kwestii ludowości w innych państwach socjalistycznych, zwłaszcza zaś w Związku Radzieckim (Steinitz przebywał od 1933 r. na emigracji w ZSRR). Pokonując niechęć i uprzedzenia wobec różnorodnych przejawów folkloru — tańca i pieśni,

¹² B. Weissel, *Zum Gegenstand und zu den Aufgaben volkskundlicher Wissenschaft in der DDR*. W: *Jahrbuch für Volkskunde und Kulturgeschichte* 1973, ss. 12, 13.

¹³ Zdaniem teoretyków zachodniemieckich, marksistowskie ludoznawstwo na plan pierwszy wysuwa tzw. materialną kulturę ludową (np. praca, narzędzia pracy), co z kolei zaniebduje się w badaniach prowadzonych w RFN.

¹⁴ Por. B. Weissel, *Zum Gegenstand...*, oraz W. Steinitz, *Die volkskundliche Arbeit in der Deutschen Demokratischen Republik*. VEB Friedrich Hofmeister, Leipzig 1955, s. 42.

¹⁵ W. Steinitz, *ju.*, s. 5.

ludowego rzemiosła artystycznego, poezji ludowej — działalność ludoznawcza powoli torowała sobie drogę w społeczeństwie NRD. Jedną z pierwszych prac z tego zakresu stał się zbiór niemieckich pieśni ludowych o demokratycznym charakterze (W. Steinitz, *Deutsche Volkslieder demokratischen Charakters aus 6. Jahrhunderten*), a także niemieckich sag oraz zaklęć (A. Spamer, *Deutsche Zaubersprüche*). Symfonicznego opracowania doczekała się poezja ludowa pod koniec lat siedemdziesiątych. Ukazało się wówczas kilka prac o charakterze przekrojowym, ujmujących problematykę m.in. pieśni ludowej, bajki, sagi, facecji, przysłowia z pozycji marksistowskiej. Były to formy twórczości w szczególności sposób wykorzystywane już w XIX w. w celu pobudzania ducha germańskiego, umacniania plemiennego ludowości i rozpowszechniania romantycznych mitów. Wynikające stąd krytyczne nastawienie do tej twórczości było więc w pełni zrozumiałe. Dopiero za przykładem ZSRR podjęte zostały ponownie badania nad owymi zagadnieniami. Szczególnie wyraźnie uwidoczniło się to w przypadku bajki; pod wpływem licznych prac radzieckich ukazywać się zaczęły w NRD najpierw bajki dla dzieci, a następnie — na gruncie marksistowskim — podjęto szersze badania nad tymi utworami.

Podjęcie tego kompleksu zagadnień wynikało z dużego zainteresowania i potrzeby społecznej. Środki masowego przekazu NRD coraz częściej sięgać zaczęły po różnorodny materiał folklorystyczny. W coraz szerszym zakresie wyzyskuje się stare i nowe pieśni oraz przyspiewki ludowe w ramach wychowania muzycznego w szkole oraz w chóralnym ruchu śpiewaczym¹⁶. O powodzeniu folkloru świadczyć też może działalność zespołów pieśni i tańca ludowego (np. *Staatliches Tanzensemble* w Berlinie, zespół w Neustrelitz, grupa tańca ludowego przy Politechnice Drezdeńskiej), kultuwujących tańce różnych regionów, nie tylko obecnej NRD (np. bawarskie). W tym kontekście wskazać też należy na baczniejszą ostatnio uwagę, jaką poświęca się dialektom¹⁷ i regionalnej twórczości literackiej. Z drugiej zaś strony wiedza o tradycji i wartości np. niemieckiej poezji ludowej ze względu na zaistniałą po 1945 r. sytuację była i jest nadal niewystarczająca. Stąd badanie i upowszechnianie tych elementów dziedzictwa kulturalnego stało się jakby nakazem chwili. Nie powinny one jednak służyć utrwalaniu — w sensie konserwacji — folkloru epok minionych. Należy raczej traktować jego przejawy — i to jedynie tam, gdzie tradycyjny folklor jest jeszcze autentycznie żywy — jako podstawę kontynuacji rozwoju kulturalnego na wyższym etapie, wywierającego istotny wpływ na treść i styl dzisiejszej kultury mas pracujących¹⁸. Współczesna działalność kulturalna ludu pracującego czerpać winna natchnienie i wykorzystywać materiał tkwiący w twórczości ludowej dawnych lat, a nie przedstawiać jedynie na jej powielaniu.

Zasadniczy trzon tej spuścizny stanowi w NRD tzw. folklor robotniczy. Jeszcze w latach pięćdziesiątych — wzorem ZSRR — poczęto nawoływać (zainicjował te działania W. Steinitz) do zbierania utworów owego folkloru, pragnąc później podjąć jako temat badań „spuściznę kulturalną proletariatu”. Było to określenie niezbyt ostro sprecyzowane, stąd wywołało wiele dyskusji. Niejednokrotnie przy tym spotkać się można było ze zbyt dogmatycznym lub też zbyt emocjonalnym

¹⁶ Patrz: *Materiały XIV Światowego Kongresu ISME*. Warszawa 1980 (referaty S. Bimberga i P. Michela).

¹⁷ Por. I. May, *Dialekty niemieckie i ich renesans* [maszynopis w Zakładzie Socjologii Instytutu Zachodniego].

¹⁸ H. Strobach, *Zur Rolle und Bedeutung überlieferter Volkskultur in der Gegenwart*. W: *Jahrbuch für Volkskunde und Kulturgeschichte* 1975, s. 161.

podejściem do dorobku klasy robotniczej. I tak np. cały ów dorobek starano się ujmować w kategoriach folkloru, o czym świadczy spór, jaki toczył się wokół pieśni Hannsa Eislera. Pieśni te o charakterze masowym, wprawdzie ściśle związane z ruchem robotniczym, w żaden jednak sposób — zdaniem W. Steinitza¹⁹ — nie spełniały kryteriów pieśni ludowej.

Na obecnym etapie rozwoju społecznego pojęcie „poezji ludowej” czy szerzej — „twórczości ludowej” wymaga pewnej weryfikacji i nowych przemyśleń odnośnie do jej roli i znaczenia zarówno w przeszłości, jak i współcześnie. Dość szeroko rozważa się kwestię, co do której marksistowscy badacze folkloru nie są zgodni: czy poezja ludowa stanowi zjawisko charakterystyczne jedynie dla określonych minionych epok historycznych, istniejące dziś jedynie w formie szczątkowej, na marginesie zasadniczego rozwoju kulturalnego, czy też i w obecnych czasach możliwy jest jej dalszy rozwój²⁰. Uczeni NRD ujmują to zjawisko w kategoriach historycznych, podkreślając jego zmienność w zależności od rozwoju społecznego, zmian warunków i stylu życia. Nie można zatem stosować wobec niego tych samych kryteriów, jakie obowiązywały w przeszłości; o zaliczeniu do tej kategorii nie powinna na tym etapie rozwoju decydować np. anonimowość i forma przekazu ze względu na odmienne warunki obecnej twórczości. Za rozstrzygający element winno się uznać kreatywny udział mas ludowych²¹.

Zgodnie z tą koncepcją obecna sytuacja stwarza możliwości dalszego rozwoju twórczości ludowej w NRD. Za przykład jej przejawów podaje się działalność kółek piszących robotników, kółek dramatycznych (tzw. *Arbeitertheater*), klubów piosenki zaangażowanej — ogólnie — *sozialistische Volkskunstbewegung*. Ze względu na akcentowanie roli klasy robotniczej, a także ze względu na realia rozwoju NRD termin *Volkskunst* ma inny zakres znaczeniowy niż polskie pojęcie „sztuki ludowej”. Niemiecka *Volkskunst* obejmuje praktycznie całokształt twórczości amatorskiej, w ramach której masy pracujące zaspokajają mogą swe twórcze aspiracje, uczestniczą aktywnie w recepcji spuścizny kulturalnej. Formę popierania tej działalności stanowią liczne festiwale zakładowe (*Betriebsfestspiele*), a ich punktem kulminacyjnym są organizowane corocznie przez FDGB tzw. *Arbeiterfestspiele*. W celu scharakteryzowania zadań i oczekiwań społeczeństwa w stosunku do twórców ludowych NRD przytoczamy dwie wypowiedzi:

„Twórców ludowych należy coraz lepiej przygotowywać do tego, aby jako kronikarze swych czasów nadawali artystyczny wyraz sławie i bohaterstwu socjalistycznej osobowości robotnika, postępowi w życiu i bezpieczeństwu w świecie socjalizmu. Dążenia te łączą się z rewolucyjnymi tradycjami kulturalnymi ruchu robotniczego i staranną troską oraz przyswojeniem humanistycznych i rewolucyjnych osiągnięć kulturalnych przeszłości”²².

„Krytyczny stosunek do spuścizny kulturalnej, pielęgnowanie żywych tradycji ludowych, a zwłaszcza rewolucyjnych tradycji kultury proletariatu oraz przyswajanie humanistycznego dziedzictwa antyfaszystowskiego i antyimperialistycznego pozwala poprzez tak pojętą twórczość ludową kształtować świadomość historyczną oraz świadomość klasową, krzewić socjalistyczny patriotyzm i proletariacki internacjonalizm”²³.

¹⁹ W. Steinitz, *Arbeiterlied und Volkslied*. W: *Deutsches Jahrbuch für Volkskunde* 1966, s. 8.

²⁰ Por. *Deutsche Volksdichtung. Eine Einführung*. Kollektivarbeit unter der Leitung v. H. Strobach. Phillip Reclam-Verlag, Leipzig 1979, s. 6.

²¹ Por. tamże, s. 19.

²² H. Bühl, *Das geistig-kulturelle Leben in den Arbeitskollektiven*. „Einheit” 1977, nr 2, s. 190.

²³ H. Oeser, *Traditionen unserer Volkskunst*. „Einheit” 1977, nr 8, s. 959.

Jedną z form kultywowania tradycji regionalnej stanowią również skanseny. Myśl tworzenia skansenów pojawiła się w obu państwach niemieckich bardzo późno ze względu na obawy rozbudzania sentymentalizmu wobec przeszłości czy uciekania od aktualnej rzeczywistości. W Niemieckiej Republice Demokratycznej idea tworzenia skansenów rozwinęła się dzięki zaangażowaniu Karla Baumgartena z Rostocku i jego współpracowników. Na początku lat siedemdziesiątych utworzono skansen w Klockenhagen i w Diesdorf (Salzwedel), przygotowano koncepcję tego typu muzeum regionu Vogtland, opracowano też sieć skansenów dla całej NRD²⁴, która objąć miała siedemnaście placówek tego typu. Skanseny tworzone nie tylko z myślą o pielęgnowaniu spuścizny kulturalnej, ale przede wszystkim o ważnych zadaniach pedagogicznych, o kształtowaniu świadomości; poprzez odpowiedni dobór eksponatów skanseny odzwierciedlać miały rzeczywistą strukturę wsi, a mocno osadzone w realiach historycznych wprowadzenia i komentarze zapobiegać wszelkim fałszywym wyobrażeniom o sielankowości życia wiejskiego. Na początku lat siedemdziesiątych komisja kierowana przez Baumgartena (*Arbeitskreis für Haus- und Siedlungsforschung*), po kilkunastoletnich badaniach nad chatami i zagrodami wiejskimi, ośrodkiem swoich zainteresowań uczyniła miasto, podejmując prace dotyczące domu mieszczańskiego. W odróżnieniu od etnografii zachodniemieckiej, która swoją uwagę skupiła na problematyce patrycjatu, przedmiotem badań w NRD stał się styl życia uboższych grup społeczności miejskiej, rzemieślników, proletariatu²⁵.

Kultywowanie tradycji ludowej, spuścizny folklorystycznej, opieka nad obiektami historycznymi służy wzbogacaniu życia duchowo-kulturalnego społeczeństwa, a przede wszystkim przyczynia się do kształtowania świadomości narodowej i socjalistycznego patriotyzmu poprzez pogłębianie poczucia więzi z regionem macierzystym, z tzw. *Heimat*. W ciągu ostatnich lat w NRD zauważyć się daje pewne nasilenie dyskusji wokół pojęcia *Heimat*. Na początku lat siedemdziesiątych wypracowane zostało w NRD rozumienie pojęcia *Heimat*, obecnie nadal rozwijane i uściślane. Przez ten termin rozumie się tam polityczne, kulturalne i społeczne środowisko, w którym urodziła się i wyrosła dana jednostka ludzka, w którym żyje ona i pracuje. W NRD podkreśla się zawsze pozytywny, obiektywnie realny stosunek człowieka do tego środowiska, nie oparty na psychicznym czynniku emocjonalnym. W RFN natomiast akcentuje się silnie stronę emocjonalną stosunku do ziemi, poczucie duchowej więzi i wspólnoty wyrosłej z tych samych korzeni, pozytywne nastawienie do otoczenia, niezależnie od jakości stosunków w nim panujących. Zagadnienie stosunków własnościowych — dominujące w koncepcji NRD — przesuwa się tym samym na daleki plan. Prowadzi to do swoiście „biernego przeżywania” *Heimat* poprzez podkreślanie piękna krajobrazu i akceptowanie starych form. Daje to — zdaniem NRD — możliwość swobodnej manipulacji tym pojęciem. *Heimat* — w koncepcji socjalistycznej — stanowić może tylko takie środowisko, które swym charakterem odpowiada potrzebom określonych grup społecznych (ludu) i poprzez panujące w nim stosunki naturalne i społeczne sprzyja ich zaspokajaniu. Elementami składającymi się na *Heimat* są m.in.: wrażliwość jednostki w środowisko stron pochodzenia, lokalne tradycje, regionalne cechy języka, wspólna praca na rzecz tego środowiska. Obiektywne warunki życia,

²⁴ Specjalny zespół naukowców zajął się sformułowaniem zadań skansenów w NRD i określeniem różnic w koncepcjach tych muzeów w krajach o ustroju socjalistycznym i kapitalistycznym.

²⁵ K. Baumgarten, *Tagung des Arbeitskreises für Haus- und Siedlungsforschung in der DDR (AHS) in Salzwedel*. w: *Jahrbuch für Volkskunde und Kulturgeschichte* 1975, s. 200.

głównie stosunki społeczne, a nie emocjonalne podejście do otoczenia i krajobrazu, odgrywają — według doktryny NRD — zasadniczą rolę w kształtowaniu poczucia więzi z regionem. *Heimat* stanowi bowiem kategorię historyczną, a zatem i treść więzi człowieka ze stronami pochodzenia jest wartością dynamiczną, zde-terminowaną panującymi stosunkami społecznymi i przynależnością klasową²⁶. Na tej podstawie — zdaniem autorów NRD — nie może być mowy o istnieniu jednej wspólnej ojczyzny w przypadku dwóch państw o różnych ustrojach społeczno-politycznych. Wspólnej ojczyzny nie było przecież nawet w okresie istnienia burżuazyjnego narodu niemieckiego, obejmującego wszystkich Niemców; nie istniała wówczas ojczyzna narodowa (*nationale Heimat*), która w sposób autentyczny łączyłaby wszystkie klasy i warstwy społeczne²⁷.

Socjalistyczna *Heimat* w NRD nie może też w obecnej formie stanowić „etapu końcowego”, lecz wymaga ciągłego doskonalenia poprzez działalność człowieka; wyprowadza się stąd zasadę tzw. aktywnego umiłowania regionu pochodzenia (*tätige Heimatliebe*), które polegać ma przede wszystkim na realizacji zadań ekonomicznych regionu²⁸.

W ramach dyskusji wokół *Heimat* wyłonione zostały nowe zadania i podjęto środki, mające stanowić bodziec warunkujący szerzenie tej więzi. Więcej uwagi poświęca się obecnie świętom regionalnym (*Heimatfeste*), jak np. święto myśliwych (*Wald- und Jagdfest*) czy obrzędom ludowym (np. wesele turyńskie). Po szczególne regiony NRD posiadają dość bogatą tradycję w tym zakresie, przy czym tutaj ograniczymy się do podania zaledwie kilku przykładów takich imprez²⁹. *Tonnenreiten* (Althagen — lipiec, sierpień), *Johannesmarkt* (Stralsund — lipiec), *Baumblütenfest* (Werder — kwiecień), *Rosengartenfestwochen* (Forst — czerwiec), *Vogelhochzeit* (Budziszyn — styczeń), *Striezelmarkt* (Drezno — grudzień). W celu ożywienia zainteresowania społecznego tradycją ludową — zwyczajami i obrzędami regionalnymi, muzyką ludową itp. — powołany został w 1976 r. przy Związku Kultury NRD *Zentraler Fachausschuss Kulturgeschichte/Volkskunde* działający w ramach *Zentrale Kommission Natur und Heimat*. Przewodniczącym jego został znany etnograf Wolfgang Jacobeit z Berlina.

Innym ważnym zadaniem stało się również rozszerzanie studiów i pobudzanie zainteresowania historią regionalną. Znajomość dziejów i tradycji danego regionu przyczyniać się ma do zacieśniania więzi mieszkańca z jego ziemią ojczystą i do kontynuacji postępowych tradycji przodków, pogłębiać zaangażowanie w sprawy socjalistycznego państwa³⁰. Specjalną wagę przykładają się do popierania wszelkich inicjatyw młodego pokolenia, w którym to kształtować się winna w ten sposób „gotowość do ochrony i zachowania tego, o co walczyli [...] ojcowie i co udało się wspólnie stworzyć”³¹. Ważną pozycję zająć ma historia stron rodzinnych w pracy kulturalno-politycznej, a także propagandowej. Pieczę nad tymi działaniami objęło utworzone w 1979 r., również przy Związku Kultury NRD, *Gesellschaft für Heimatgeschichte*, na czele którego stanął Willibald Gutsche.

²⁶ Por. W. Wimmer, *Sozialistische Heimat. Errungenschaft und Aufgabe*. „Einheit” 1978, nr 12, s. 1233.

²⁷ G. Lange, *Heimat-Realität und Aufgabe. Zur marxistischen Auffassung des Heimatbegriffs*. Akademie-Verlag, Berlin 1973, s. 111.

²⁸ Por. M. Benjamin, *Der Bürger und seine Heimatstadt*. „Staat und Recht” 1979, nr 1, s. 6.

²⁹ Za H. Bausingerem, *Volkskunde*..., s. 192.

³⁰ Por. W. Gutsche, *Heimatverbundenheit und Heimatgeschichte in unserer Gesellschaft*. „Einheit” 1980, nr 7/8, s. 814.

³¹ Jw., s. 817.

Inną inicjatywą centralną, służącą podobnym celom, jest pogłębianie zaangażowania obywateli w sprawy ich miasta rodzinnego, rozszerzanie udziału mieszkańców w pracach na rzecz otoczenia (w tych ramach odbywa się współzawodnicztwo pod hasłem *Schöner unsere Städte und Gemeinden. Mach mit!*), zwiększanie ich odpowiedzialności za rozwój miasta czy gminy, zacieśnianie więzi z zakładem pracy²². Poprzez aktywność i własną inicjatywę mieszkańiec czuć się ma gospodarzem swego miasta czy gminy, a równocześnie współgospodarzem całej Republiki.

Przedstawione tutaj — na podstawie materiałów opublikowanych w NRD — problemy wskazują, że Niemiecka Republika Demokratyczna w ciągu właściwie kilku ostatnich lat podjęła działania, które poprzez odwoływanie się do tradycji historycznej i kulturalnej, poprzez krzewienie poczucia ścisłych więzi z rodzimym otoczeniem przyczyniać się mają do umacniania świadomości narodowej, a w szerszym kontekście — do pogłębienia identyfikacji z socjalistycznym narodem niemieckim. Wyzyskane w niniejszym opracowaniu publikacje nie zawierają jednak informacji o rezultatach i skuteczności wspomnianych działań.

Iwona May

²² Tym zagadnieniom poświęcona była specjalna konferencja na temat *Der Bürger und seine Heimatstadt*, służąca omówieniu metod pracy publicznej w tym zakresie („*Staat und Recht*” 1978, nr 12; 1979, nr 1).